Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Cena numeru 15 groszy |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . | 3·60 zł. | 3·30 zł. | 4·00 zł. | 7·00 zł. | 3·60 zł. | |

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 153. Środa dnia 9 Lipca 1924 r. Rok XXXI.

## Kilka refleksji.

Ileż to artykułów pełnych moralnego oburzenia i szlachetnego patosu czytamy teraz w naszej prasie lewicowej! Jak głęboko została polska lewica przejęta, wzburzona i wstrząśnięta zamordowaniem Matteottiego? Trup socjalistycznego deputowanego stał się jakby kazalnicą, na którą wchodzi codziennie każdy lewicowy publicysta, by drżącym z oburzenia głosem biadać na zdziczenie i zepsucie faszystów włoskich i niewłoskich.

Jedną tylko zbrodnię widzą nasi domowi Katoni: morderstwo nad brzegiem Tybru. I tak są przejęci tą straszną zbrodnią, że nie zdążyli nawet zauważyć innego politycznego morderstwa, jakie w ostatnim tygodniu popełniono w Jerozolimie. Zamordowano tam ortodokse żydowskiego Haana, wroga sjonistów. Morderca, który wyszedł z obozu sjonistycznego, nie został dotąd wytropiony. Dodajmy, że tasama katońska prasa za fakt mało znaczący uznała niedawny zamach socjalisty Jaworka na kanclerza ks. Seipla. Kanclerz bowiem nie tylko nie był socjalistą, ale nosił sutannę prałata... O tych dwóch zbrodniach zapomniano już dawno na łamach lewicowej prasy...

Ale nie sięgajmy do Jerozolimy i do Wiednia. Mamy przecież w żywej pamięci inną zbrodnię, stokroć, nie! tysiąckroć potworniejszą, zbrodnię przeciw państwu, popełnioną na ulicach naszego miasta. Zamordowano w naszych oczach kilkunastu żołnierzy, gdy z karabinami na plecach, wypełniając rozkaz, oczyszczali ulice. Strzelano do nich z okien i z poza drzew, swobodnie i pewnie, jak na polowaniu. Mord ten ohydny i nikczemny, dokonany został pod okiem przywódców partji...

I pierwszą reakcją lewicowego organu przeciw zbrodni, która splamiła nasze miasto, był triumfalny artykuł! Nie oburzenie, potępienie, wyparcie się morderców — ale pean zwycięski! Oto „pokonano" rząd Witosa, rozbrojono wojsko i policję, nauczono rozumu „wrogów klasy robotniczej". Echo triumfów oparło się aż o mury Kremla, skąd Komunistyczna Międzynarodówka wysłała „walczącym towarzyszom" wyrazy pozdrowienia i otuchy...

Tak reagowała nasza lewica na zbrodnię z ulicy Dunajewskiego. Padł przecież tylko rotmistrz Bochenek, kilku oficerów i kilkunastu polskich ułanów. Nie zginął Matteotti.

Odbywa się obecnie rozprawa sądowa. Nie pisaliśmy o niej, poza sprawozdaniami, ani jednem słowem i nie zamierzamy pisać. Ale z oburzeniem musimy napiętnować niecne próby sterroryzowania Trybunału przez czynniki polityczne. Poseł Marek, jeden z „bohaterów" 6-go listopada, napada w Sejmie na przewodniczącego Trybunału. Zarzuca sądom partyjność. „Naprzód" traktuje przewodniczącego i prokuratora jak wrogów politycznych. „Rekordowy dzień p. Markiewicza" — tytułuje relacje o skazaniu p. Liebermanna na grzywnę. Ma przytem dość tupetu i ignorancji, by cytować artykuł Konstytucji przeciw karaniu dyscyplinarnie posła Liebermana... bez zezwolenia Sejmu!

Główny atak prowadzą obrońcy. Są to naturalnie — obok dwóch znanych w Krakowie szabesgojów — żydzi. We wszystkich procesach o zbrodnie antypaństwowe zawsze bronią żydowscy adwokaci. Jest to prawie w porządku i nikt się już temu nie dziwi... Taki żydowski adwokat, dufny w godność poselską, ma nawet odwagę wołać do przewodniczącego sądu:

„To wstyd! panie przewodniczący!"...

I cała ława obrońców solidaryzując się z p. Liebermannem, opuszcza salę rozpraw.

W ten sposób żydowska ława obrońców traktuje prezydenta Trybunału! I w ten sposób urabia wśród przysięgłych i oskarżonych opinję o jego stronniczości...

Podobny cel mają ataki na prokuratora, prowadzone z niesłabnącą siłą. Obrońcy zdają się nie widzieć w prokuratorze przedstawiciela urzędu, ale politycznego przeciwnika. W hałasie tych ataków i na skutek tego hałasu ma ścichnąć głos, wołający ustami prokuratora o sprawiedliwość. A przynajmniej głos ten ma otrzymać zabarwienie partyjne i ton osobistej mściwości. Taki zdaje się być cel kampanji obrońców, a przynajmniej takie jest wrażenie bezstronnego słuchacza. Proces przeistacza się ze sądu nad oskarżonymi w sąd nad... prokuratorem...

Z głębokim niepokojem patrzymy na te wszystkie okoliczności, towarzyszące procesowi. Nie tylko nie słyszymy patosu moralnego oburzenia, ale coraz donośniej dochodzi do naszych uszu patos cynizmu... „Nie było żadnych przestępstw". Winien jest rząd Witosa i prokurator. Pierwszy już upadł. Drugiego zmusi się do milczenia. Prasę potrafi się sterroryzować. Na prezydenta sądu jest interpelacja PPS. w Sejmie. A przedewszystkiem jest ława żydowskich obrońców z p. Liebermannem na czele.

Popełniono ohydną zbrodnię na Matteottim. Prasa lewicowa dobywa najsilniejszych słów, by napiętnować przestępców. Czytelnik polski jest pełen oburzenia na faszystów.

W Krakowie żadnej zbrodni nie było. Szósty listopada jest wymysłem prokuratora!

## Rząd wobec przesilenia gospodarczego na G. Śląsku

Wojewoda śląski p. Bilski powołał do siebie przedstawicieli poszczególnych związków zawodowych i złożył wobec nich imieniem rządu następujące oświadczenie:

1) Wobec przesilenia gospodarczego na Górnym Śląsku rząd wyraża **podziękowanie i uznanie organizacjom zawodowym górnośląskim, na gruncie państwowym stojącym za ich dotychczasowe wysoce obywatelskie stanowisko** we wszystkich zagadnieniach z przesileniem związanych.

2) Rząd użyje wszelkich możliwych sposobów, ażeby doprowadzić jak najszybciej do **zlikwidowania obecnego zatargu w drodze porozumienia się obydwu stron** i w tym celu przedsięwziął już odpowiednie kroki.

3) Rząd dokłada wszelkich starań, aby **przemysłowi górnośląskiemu przyjść z możliwą pomocą, nie może jednak** ze względu na stan skarbu i konieczność utrzymania równowagi budżetowej oraz kursu złotego udzielać przemysłowcom **bezpośrednich pożyczek ze skarbu.** Rząd może to uczynić jedynie **za pośrednictwem Banku Polskiego** i Banku Gospodarstwa Krajowego **w ramach statutami tych banków ograniczonych.** Poza tem rząd dąży w granicach budżetu państwowego do dostarczenia przemysłowi górnośląskiemu możliwie największych zamówień i nadal w tym kierunku działać będzie.

4) **Objęcie zakładów przemysłowych** na Górnym Śląsku w administrację **przymusową państwa** rząd uważa w dobie obecnej **za niewskazane** z powodów następujących: a) **Zarząd państwowy** wymagałby nakładów pieniężnych, któremi skarb państwa i budżet nie dysponują; b) zwolniłby prawnych właścicieli tych przedsiębiorstw od naturalnego ich obowiązku dołożenia wszelkich starań w celu zdobycia na okres gorszej konjunktury środków pieniężnych, niezbędnych dla prowadzenia przedsiębiorstw; c) wywołałby niewątpliwie trudności prawne natury międzynarodowej, wynikające z umowy genewskiej, dotyczącej Górnego Śląska.

5) W celu dokładnego zbadania, o ile ograniczenia produkcji przemysłowej górnośląskiej jest uzasadnione, rząd wydelegował komisję rzeczoznawców, uposażoną w daleko idące pełnomocnictwa w zakresie wglądu w administrację finansową i techniczną tutejszych przedsiębiorstw i upoważnioną do stawiania wniosków.

6) **Rząd zobowiązuje się do asygnowania kwot** niezbędnych dla przyjścia z pomocą **bezrobotnym** na Śląsku w ramach obowiązujących ustaw aż do czasu wejścia w życie ogólnej ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych.

7) **Uważając zmianę warunków pracy w Niemczech** za jedną z głównych przyczyn tak znacznego pogorszenia się położenia gospodarczego na polskim G. Śląsku, oraz ciężkiego zagrożenia warunków pracy wszystkich robotników w Rzeczypospolitej, **rząd podjął na terenie międzynarodowym, a w szczególności w międzynarodowej Organizacji Pracy** przy Lidze Narodów energiczną akcję w celu **przeciwdziałania tej wstecznej fali** w Niemczech, która godzi w siły konkurencyjne przemysłu polskiego i podkopuje podstawy polskiego ustawodawstwa socjalnego.

Rząd zwraca się do robotników górnośląskich i ich organizacyj, by w imię jak najszybszego opanowania kryzysu **nie poddawali się rozpaczy i jej podszeptom**, ale by przetrwali w spokoju i niezmiennem przywiązaniu do Ojczyzny polskiej ciężki okres sanacji finansowej i jej nieuniknionych, lecz czasowych następstw w dziedzie gospodarczej.

## Rokowania polsko-niemieckie

**weszły w stadjum wyroku rozjemczego.**

**Wiedeń.** (PAT.). „Neue Fr. Presse" donosi: Wobec tego, że termin naznaczony w myśl rezolucji Rady Ligi Narodów **z 14 marca 1924** roku o mediacji przewodniczącego mieszanej komisji prof. **Kaeckenbecka w rokowaniach polsko-niemieckich upłynął**, kwestja opcji o obywatelstwa weszła **w stadjum wyroku rozjemczego.**

Przewodniczący komisji wyda wyrok prawdopodobnie w przyszły **czwartek**, atoli, jak się dziennik dowiaduje, wyrok **nie będzie miał jeszcze definitywnego charakteru.**

# Nad czem obradować będzie M. Ententa.

**Wiedeń.** (PAT.). „Neue Fr. Presse" donosi z Pragi, że **program konferencji państw małej ententy**, która się odbędzie w Pradze, obejmie między innemi także **kwestję rozbrojenia Niemiec i kontroli nad Niemcami.** Pierwszym punktem porządku dziennego obrad będzie wymiana poglądów na sytuację międzynarodową, przyczem poruszona będzie także **kwestja Besarabji.** Stanowisko małej ententy wobec Rosji **nie ulegnie prawdopodobnie zmianie,** mimo zmiany w polityce angielskiej i mimo objęcia we Francji rządów przez Herriota. Jest prawdopodobne, że każde z państw małej ententy zastrzeże sobie wobec Rosji wolną rękę, **jak to było dotychczas.**

# Zerwania z Watykanem nie będzie.

HERRIOT COFA SIĘ NA CAŁEJ LINJI.

**Paryż.** (AW.). W sytuacji wewnętrzno-politycznej nastąpiło pewne odprężenie. Stało się to **wskutek oświadczenia złożonego w prywatnej rozmowie przez Herriota senatorowi Jonnart, iż nie zamierza znosić natychmiast przedstawicielstwa przy Watykanie, oraz przeprowadzać obecnie w Alzacji i Lotaryngji ustawodawstwa świeckiego, jakie istnieje we Francji na podstawie rozdziału Kościoła od państwa.**

Dwie te kwestje zdawały się grozić na wtorkowem posiedzeniu Senatu **poważnemi komplikacjami ze strony prawicy,** jednak wobec oświadczenia Herriota senator Jonnart zapowiedział wycofanie interpelacyj w dwu omawianych kwestjach z porządku. Natomiast zapowiada się żywa dyskusja na temat ostatniego nieporozumienia z Anglją.

## Polityka zastawów utrzymana.

**Paryż.** (AW.). Po konferencji na Quai d'Orsay przyjął Herriot przedstawicieli prasy, oświadczając im, że stanowczo **nie ma zamiaru dopuścić do jakichkolwiek zmian w postanowieniach traktatu wersalskiego. Premier nie prędzej zdecyduje się na opróżnienie Zagłębia Ruhry, aż Francja otrzyma zastawy zapewnione jej w projekcie rzeczoznawców.** Premier sądzi, iż Francja będzie mogła przeprowadzić zgodnie z Anglją załatwienie wszystkich nasuwających się programów.

# Mac Donald stara się naprawić błąd.

**Paryż.** (PAT.). Ambasador angielski Crewe zawiadomił Herriota, że **Macdonald podejmie się osobiście notyfikować wszystkim państwom, zaproszonym na konferencję, iż nie zamierzał nigdy wiązać osoby Herriota** poglądami, wygłoszonymi na wyłączną odpowiedzialność rządu angielskiego. Herriot zgodził się na takie załatwienie sprawy.

**Londyn.** (PAT.). Macdonald wyjechał wczoraj wieczór do Chequers. Premier wydaje się być mocno **strapiony. Prasa ubolewa** z powodu nieporozumienia z powodu memorjału angielskiego, dołączonego jak wiadomo do zaproszeń na konferencję londyńską i stwierdza, **że ubolewania godnem jest,** że Foreign Office **nie zakomunikował treści memorjału poprzednio rządowi francuskiemu.** „Observer" sądzi, że gdyby to nastąpiło, wówczas udałoby się uniknąć napięcia ostatnich dni.

FRANCJA CZYNI PRZYGOTOWANIA.

**Paryż.** (PAT.). Rząd francuski czyni przygotowania do konferencji londyńskiej i **niema zamiaru domagać się jej odroczenia.** Zaproszone państwa otrzymają dnia 8 b. m. notę wyjaśniającą tezy francuskie w związku z rokowaniami w Chequers. W sprawie tej Herriot złoży wyjaśnienia w senacie na początku tygodnia.

Uzgodnienie poglądów francuskich i angielskich w ciągu 24 godzin było niemożliwe, zwłaszcza po dłuższej przerwie we wspólnej działalności dyplomatycznej Anglji i Francji. **Przedmiotem konferencji londyńskiej będzie uzgodnienie tez przedstawionych przez oba rządy.**

## Obrady nad monopolem spirytusowym.

**Uzgodnienie projektu komisji z projektem rząd.**

**Warszawa.** (PAT.). Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej obradowano **nad rządowym projektem ustawy o państwowym monopolu spirytusowym.** Referenci projektu ustawy posłowie **Jaroszyński i Chomiński** przedłożyli projekt, **uzgodniony** ostatecznie z ministerstwem skarbu. Na podstawie [illegible] dyskusji w komisji, w której zabierali [illegible] niemal wszyscy członkowie komisji, **uchwalono 4 pierwsze artykuły przedłożonego projektu.**

Art. 1, postanawiający, że **wyłącznym przywilejem skarbu państwa** jest zakup i sprzedaż spirytusu, przeznaczonego na użycie go w granicach państwa, prawo oczyszczania go i sprzedaży wszystkich wódek oraz prawo wyrobu spirytusu z surowców, niewymienionych w ustawie.

Przy 3 dalszych artykułach wprowadzono poprawki, postanawiające, że **organa monopolowe przyjmować będą spirytus nie loco gorzelnie, lecz loco rektyfikacje.** Przyjęto również poprawkę, ustalającą, iż **współdzielcze organizacje producentów spirytusu,** działające na podstawie statutów, zatwierdzonych przez ministra skarbu, **będą mogły otrzymywać prawo wywozu** zwolnionego przez monopol spirytusu za granice państwa.

**Warszawa.** (Telef. wł.). Do południa załatwiono 35 artykułów, a wieczorem zebrano się na dalsze narady. We wtorek obrady nad tą ustawą **będą załatwione.**

Poza obradami komisji skarbowej, które naogół były najbardziej charakterystyczne, życie polityczne **poniedziałku cechowała zupełna apatja.**

## Uregulowanie stosunków

NA GRANICY POLSKO-SOWIECKIEJ.

**Wiedeń.** (PAT.). „Wiener Tgblt" donosi z Moskwy: Sowiet komisarzy ludowych ratyfikował **umowę z Polską celem likwidacji zajść granicznych.** Umowa przewiduje, że wszystkie przyszłe konflikty tego rodzaju będą **na miejscu załatwiane** na podstawie porozumienia komendanta oddziału granicznego i polskiego starosty granicznego powiatu.

WIZYTACJE WIĘZIEŃ.

**Warszawa.** (PAT.). **Wiceminister sprawiedliwości Juljan Siemnicki** wyjechał na kilka dni w podróż służbową. W dniu 4 b. m. wiceminister dokonał wizytacji więzienia w **Tarnowie,** zaś 5 b. m. wizytacji więzienia i gmachu sądowego **w Nowym Sączu.** Powrót wiceministra do Warszawy nastąpi we wtorek 8 lipca.

## Śledztwo przeciw komunistom

ZATACZA SZERSZE KRĘGI.

**Wiedeń.** (PAT.). Pisma donoszą z Berlina, że odbywa się tam w dalszym ciągu badanie aktów komunistycznych, skonfiskowanych w parlamencie. **Stwierdzono,** że w łonie partji komunistycznej był utworzony **specjalny oddział, którego zadaniem było niszczenie środków komunikacyjnych, urządzeń wodociągowych, elektrycznych** i t. d. Wielkie znaczenie ma wykrycie aktów dotyczących organizacji **wojskowej komunistycznej,** utworzonej dla celów wywrotowych. Panuje przekonanie, że śledztwo wyda **bardzo poważne rezultaty.**

## Zakaz pracy nocnej dla piekarzy.

UCHWAŁA KONFERENCJI PRACY.

**Genewa.** (PAT.). Wczoraj zamknięto obrady międzynarodowej konferencji pracy. Uchwalono konwencję **w sprawie pracy nocnej w piekarniach, ustanawiającą zakaz pracy nocnej dla robotników oraz pracodawców.** Uchwalono konwencję w sprawie **24-godzinnego** odpoczynku w hutach szklanych. Przyjęto szereg rezolucji w sprawach związanych z bezrobociem. **Sprawę przyjęcia Rosji sowieckiej** przedłożono bez rozpatrywania radzie administracyjnej.

RADICZ PRZED SĄDEM.

**Berlin.** (AW.). **Radicz i kilku posłów** z jego grupy **postawieni zostali w stan oskarżenia za zdradę stanu,** za namawianie żołnierzy, aby nie wstępowali do wojska, oraz za utrzymywanie stosunków z bandami bułgarskiemi.

## Walki w Marokku.

**Madryt.** (PAT.). Komunikat urzędowy donosi, że w Marokku toczą się **krwawe walki. Nieprzyjaciel na mocnych pozycjach broni się z powodzeniem.** Wojska hiszpańskie utrzymują z trudem swe stanowiska.

## Rewolucja w Brazylji?

**Buenos Aires.** (PAT.). United Press. Spóźnione depesze z soboty donoszą, że **w San Paulo i Santos** stacje telefoniczne, telegraficzne i iskrowe **zostały obsadzone przez powstańców.** Państwowe telefony nie mogą uzyskać połączenia ze stolicą, prawdopodobnie wskutek poprzecinania drutów.

**Według wiadomości, nadeszłych z Monte Video, wybuchła w Brazylji rewolucja.** Sytuacja jest jednak jeszcze nie wyjaśniona.

# Z Rady miejskiej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem wniesiono szereg wniosków i interpelacyj. Prócz tego udzielono szeregu urlopów, między innemi **Prezydentowi miasta Federowiczowi na przeciąg 2 miesięcy. Z ważniejszych wniosków przyjęto wniosek o zaciągnięcie pożyczki w kwocie 500 tys. złotych dla bezrobotnych.**

Odbyła się również dysputa nad budżetem.

Załatwiono również wniosek o **odstąpienie gruntów na budowę Kościoła na Grzegórzkach.**

Dalszy ciąg sprawozdania zamieścimy w numerze jutrzejszym.

# Ze sportu.

**Slavia—Wisła 4:1 i 2:1.**

Dwudniowe zawody Slavii praskiej poprzedziło duże zainteresowanie — oczekiwano wspaniałej i nieprzeciętnej gry gości. Rzeczywistość przyniosła jednak duże rozczarowanie. Goście zawiedli — w obydwa dni nie pokazali spodziewanej klasy. W spotkaniu sobotniem grała drużyna Wisły bez dotychczas wykazywanej ambicji, toteż goście w tempie spacerowym uzyskali z łatwością wynik 4:1. Dzień drugi przyniósł bardzo poważną poprawę w szeregach, która narzuciła gościom ostre tempo. Gracze Slavii wykazują wprawdzie wiele umiejętności kombinują dobrze, lecz zawiele; nie potrafią jednak oddać strzału w odpowiedniej chwili i są zbyt powolni. Aczkolwiek goście przeważają w znacznej mierze, to jednak i Wisła miała po pauzie swój dobry kwadrans, w którym mogła była rozstrzygnąć grę na swoją korzyść — żywe pociągnięcia jej napadu przy większym spokoju i rutynie dawały poważne szanse zdobycia goal'a. Goście zaskoczeni niespodziewanym oporem, starali się pod koniec gry wszelkiemi siłami uzyskać zwycięstwo, co im się dopiero w ostatniej chwili udało.

**Niedzielne matche piłki nożnej.**

W Wilnie Telmina Formlemize Selts (Estonja)—Wilja (Wilno); pierwsze zawody 2:0 (1:0); drugie zawody 1:1 (0:1).

We Lwowie: a) 19 p. p. a 5 p. a. p. 3:2 (2:2), b) „repr. drużyna Bielska"— „Czarni" 2:1 (0:1), c) wiedeńska drużyna Rudolfshügel—Hasmonea 3:2 (3:1).

**W BIEGU PŁASKIM** 100 mtr. przybył **jako piąty** Dobrzański (Polska).

# Z dnia politycznego.

### Przyszłość Polski i Rosji.

Dowodząc obszernie, że Rosja przez zabór Polski musiała związać się ściśle z Prusami, pisze p. Dmowski w swych fejletonach:

„Rosja panowała nad Polakami ,ale Niemcy panowali nad Rosją. Swego znaczenia, swego wpływu w Rosji używali nietylko do tego, żeby paraliżować jej wysiłki, ilekroć chciała coś przeciw Prusom przedsięwziąć, żeby podtrzymywać i rozwijać jej wrogą względem Polaków politykę, ale także, żeby hamować jej ewolucję polityczną, utrzymywać przy życiu przeżyty już autokratyzm. To ostatnie robili dla dwóch względów: po pierwsze, wiedzieli, że tylko pod osłoną autokratyzmu mogą rządzić Rosją, i bali się narodu rosyjskiego; powtóre, autokratyzm u wschodniego sąsiada był potrzebny Hohenzollernom i junkrom pruskim, bo ułatwiał im rządy osobiste i kastowe w Prusiech. Hamując zaś ewolucję polityczną Rosji, Niemcy ją prowadzili prostą drogą do rewolucji. I w końcu podarowali jej rewolucję, jakiej jeszcze świat nie widział".

W ten sposób rozbiór Polski stał się źródłem nieszczęścia Rosji. Ale rewolucja zakończyła petersburski okres dziejów Rosji. Nowy okres rozpocznie się, kiedy miną tymczasowe rządy rewolucyjne, nieodpowiadające warunkom ani czasu ani miejsca.

„W tym nowym okresie **będziemy już mieli do czynienia z Rosją, rządzoną przez Rosjan, a nie przez Niemców i nie przez Żydów.** Myśmy mieli walki sąsiedzkie i z Rusią Kijowską, i z Carstwem moskiewskiem, walki, w których los sprzyjał bądź nam, bądź naszym sąsiadom. **Byłoby rzeczą nietrzeźwą oczekiwać, że w przyszłości między nami a Rosją zapanuje idylla.** Sprzeczne interesy i nieporozumienia zawsze będą. Ale to także jest pewne, **że główne, istotne interesy Rosji nie leżą na granicy polskiej,** tak jak główne zadania Polski nie prowadzą jej przeciw Rosji. Są zaś wielkie sprawy, dla których potrzebne jest współdziałanie obu narodów".

I dlatego p. Dmowski **wierzy w lepszą przyszłość naszych z Rosją stosunków.** Trzeba tylko, żeby ludzie po obu stronach odzwyczaili się od myślenia pojęciami z czasów, które już bezpowrotnie minęły.

### Dumping pracy.

Na międzynarodowej Konferencji Pracy delegaci Niemiec pp. Vogel i Leymann złożyli oświadczenie, iż nie mogę zrezygnować z przedłużenia dnia pracy.

„Przemysł niemiecki — mówił p. Vogel — znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu z powodu ogromnych uciskających go ciężarów i wysokiej stopy procentowej w Niemczech. Trudności te uznają niemieckie kierujące koła robotnicze. Przedłużenie czasu pracy przyniosło robotnikom w Niemczech o tyle korzyści, iż postępowało ono jednocześnie z poważną podwyżką płac"...

Omawiając ten dumping pracy, stosowany przez Niemcy w konkurencji z innemi państwami, pisze „Kurjer Poznański":

„Przemysł niemiecki na inflacji dorobił się nadzwyczajnie, aczkolwiek dzisiaj rzeczywiście walczy z trudnościami kredytowemi. Dorobek ten polega na wspaniałem rozbudowaniu aparatu produkcyjnego. Inwestowano w ten sposób olbrzymie kapitały. Poza tem nie wolno zapominać, że inflacja dawała Niemcom w stosunku do krajów o mocnej walucie premję eksportową. Niemcy uprawiały dumping walutowy, przeciw któremu inne kraje musiały nawet powziąć zarządzenia ochronne. Dzisiaj, wobec stabilizacji marki niemieckiej, premja upadła. I otóż widzimy, jak Niemcy chwytają się innego środka, to znaczy przedłużenia dnia pracy. Protestowi innych krajów Niemcy oparły się. Zamiast dumping'u w walutowego usiłują one wprowadzić dumping pracy".

# Nasza polityka wobec Gdańska.

W roku 1920 podczas najazdu bolszewickiego zostaliśmy przez Anglję zmuszeni zawrzeć konwencję z Gdańskiem, w której odstąpiliśmy od pewnych praw, przyznanych nam Traktatem Wersalskim. Wedle tego Traktatu Polska miała zarządzać portem Gdańskim, wedle konwencji zaś, zarządza nim Rada portu. Wtedy byliśmy w położeniu przymusowem, ale od tego czasu upływa już rok czwarty, a Polska nie przymuszona przez nikogo, prowadzi ciągle politykę ustępstw, podczas gdy Gdańsk przy każdej sposobności wypowiada się przeciw Polsce i Traktatowi Wersalskiemu i wzdycha do Prus.

W październiku roku przeszłego wniosłem wraz z kolegami z Ch. D. interpelację w senacie, w której wykazując szczegółowo szkody, jakie Polska na każdym kroku ponosi, pytałem, czy rząd nie zdecyduje się wreszcie na politykę silnej ręki względem Gdańska, a to aż do bojkotu portu gdańskiego. W listopadzie otrzymałem tymczasem odpowiedź, że w tej sprawie toczą się między ministerstwami jeszcze rokowania i dlatego nie może ministerstwo odpowiedzieć merytorycznie. Ale od tego czasu upłynęło przeszło pół roku, a odpowiedzi jeszcze niema, zaś od pana marszałka nie mogę się doprosić postawienia tej interpelacji wedle regulaminu na porządku dziennym senatu.

Od tego czasu zaszły mowe fakty. Senator gdański Jewelowski w swej obronie przytacza, że przy rokowaniach z Polską uzyskał dla Gdańska więcej, niż się tego spodziewał.

W Radzie portu zasiadać ma pięciu Polaków, pięciu Gdańszczan i przewodniczący Szwajcar. Tymczasem Polska nie obsadziła swoich pięciu miejsc, wskutek tego znajdujemy się w Radzie portu w mniejszości i rozstrzygają o wszystkiem Gdańszczanie. Na port gdański daje Polska należne kwoty, wolne miasto Gdańsk nic dotychczas nie dało.

Kolejami zarządza Polska i cierpi w dyrekcji gdańskiej dotychczas referentów Niemców, choć snadno zastąpić ich można Polakami. Polska dyrekcja kolei w Gdańsku do wszystkich firm gdańskich odnosi się po niemiecku, dopiero od niedawna zaczęto do firm polskich pisać po polsku. A postępuje tak dyrekcja na wyraźne polecenie z Warszawy.

Kierownikiem urzędu ruchu w Gdańsku jest Niemiec Sandkamp, choć ważne to stanowisko można było obsadzić Polakiem. Do niego należy także część linij polskich nadmorskich i tam wszędzie urzęduje ten Niemiec i kontrolerzy także Niemcy, protokóły przesłuchań na kolejach polskich na Kaszubach prowadzi się po niemiecku(!!). W urzędzie ruchu wszystko załatwia się po niemiecku. Zdaje mi się, że nazwanie takiego postępowania tylko ustępliwością jest za łagodne; cisną się pod pióro wyrazy ostrzejsze, których na razie jeszcze nie użyję.

Że koleje portowe są prawie wyłącznie niemieckie, to wydaje się ministerstwu kolei zupełnie w porządku.

A co na to wszystko powie komisarz polski w Gdańsku, czy tego nie widzi, czy też nie ma dość energji, aby stać ostro w obronie polskości w Gdańsku.

Raz trzeba skończyć z tą naszą polityką ustępstw, polityką słabości, która wywołuje u Gdańszczan tylko drwiny, trzeba pokazać, że Polska jest mocarstwem, a wolne miasto Gdańsk jest utworzone Traktatem Wersalskim dla Polski.

**Dr M. Thullie.**

# Ustawa o pełnomocnictwach.

I. Przyjęta w Komisji skarbowej ustawa o pełnomocnictwach opiewa następująco:

Art. 1.

Dla kontynuowania naprawy Skarbu Państwa oraz dla poprawy gospodarstwa społecznego postanawia się co następuje:

A. Przeprowadzenie oszczędności w gospodarstwie państwowem:

1) zniesienie ministerjum robót publicznych oraz przeniesienie i łączenie agend władz centralnych, jak również reorganizacje władz niższych instancyj, wynikające z tego zniesienia — przelanie prawa ostatecznego rozstrzygania niektórych spraw zastrzeżonych władzom centralnym na władze II. instancji w dziedzinie administracji szkolnej, rolniczej oraz przy wykonywaniu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska — reorganizację okręgowych komend policji państwowej i w związku z nią kompetencji innych organów zarządu Policji państwowej;

2) zorganizowanie samodzielnych gospodarczo, względnie i prawnie przedsiębiorstw dla eksploatacji kolei i lasów państwowych, jednak bez prawa samodzielnego zaciągania pożyczek i pozbywania się majątku państwowego, o ile nie wynika to z normalnej eksploatacji tych przedsiębiorstw;

3) zmianę ustroju prokuratorji generalnej Rzeczypospolitej Polskiej;

4) zmianę ustroju terytorjalnego województw wschodnich i zmniejszenia ich liczby;

5) reorganizację urzędów miar i urzędów probierczych oraz zniesienie odrębnego urzędu wywozu i przywozu;

6) zapewnienie władzom państwowym kontroli nad gospodarką w majątkach państwowych szkół akademickich, instytutów naukowych i innych wyższych zakładów naukowych;

7) uproszczenie postępowania dyscyplinarnego przeciwko funkcjonarjuszom państwowym i wzmocnienie nadzoru ze strony rządu nad tem postępowaniem, jednak bez naruszenia zagwarantowanej odnośnemi ustawami niezawisłości orzecznictwa komisji dyscyplinarnej;

8) potrącenia z uposażeń funkcjonarjuszów państwowych wartości otrzymywanych ze Skarbu Państwa świadczeń w naturze;

9) rewizje grupy uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych, zajmujących stanowiska, na których uzyskują dochody z wykonywania swego zawodu poza czynnościami urzędowemi;

10) zmniejszenie zaopatrzeń emerytalnych osób, korzystających z koncesji ze Skarbu Państwa i odbieranie koncesji wszelkiego rodzaju dotychczasowym posiadaczom, celem nadania ich osobom, uprawnionym do zaopatrzenia ze Skarbu Państwa na podstawie ustawy inwalidzkiej, względnie emerytalnej;

11). ograniczenie państwowej pomocy finansowej na budowę publicznych szkół powszechnych.

B. Zabezpieczenie Skarbowi Państwa źródeł dochodowych, niezbędnych dla zachowania równowagi budżetowej w przyszłych okresach budżetowych:

1) (ten ustęp jest zarezerwowany dla monopolu spirytusowego, który obecnie rozpatruje komisja skarbowa);

2) podwyższenie podatku od spirytusu, względnie ustalenie ceny nabycia i sprzedaży spirytusu i wyrobów wódczanych;

3) rozszerzenie monopolu produkcji i sprzedaży soli na obszar całej Rzeczypospolitej i wykonywanie tego monopolu w zarządzie jednego ministra, przyczem monopol sprzedaży winien być w miarę możności wykonywany przy współudziale związków samorządowych;

4) rozciągnięcie przepisów o podatkach gruntowych na państwowe majątki ziemskie, nie pozostające w administracji rządowej i instytucyj państwowych.

C. Zabezpieczenie Skarbowi Państwa źródeł pokrycia wydatków nadzwyczajnych (inwestycyjnych):

1) sprzedaż państwowych młynów, osad młynarskich, cegielni, tartaków, budynków i placów budowlanych oraz państwowych nieruchomości ziemskich, których przeznaczenie na cele przebudowy ustroju rolnego lub na inne cele państwowe nie jest uzasadnione gospodarczo, tudzież państwowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, z wyłączeniem państwowych zakładów naftowych w Drohobyczu, kopalni węgla „Brzeszcze", państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie i salin, tudzież całego tak ruchomego, jak i nieruchomego majątku b. Królestwa, Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, który, na mocy art. 3 ustawy z dnia 30 stycznia 1920 roku stał się wyłączną własnością Państwa Polskiego, o łącznej wartości, nie przenoszącej 100 miljonów złotych;

2) likwidację państwowych czynszów wieczystych i dzierżaw wieczystych;

3) zaciągnięcie do wysokości 300 miljonów złotych pożyczek państwowych, którym mogą być nadane szczególne uprawnienia i gwarancje, nie

połączone jednak z wydzierżawieniem monopoli i kolei państwowych;

4) likwidację reszty majątków Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i Skarbu Narodowego.

(Dok. nast.).

# Sprawy społeczne.

### Strajki w roku 1923.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił statystykę strajków w roku ubiegłym.

W roku 1923 liczba strajkujących doszła do 849.051, gdy w roku 1922 stanowiła 607.011, zaś w 1921 roku — 477.037.

Ogółem w ciągu roku 1923 strajkowano dni 6,378.680, gdy w roku 1922 — 4,630.833, w roku 1921 zaś — 477.037.

Strajków ogółem było 1266 w 7451 zakładach. Najwięcej zakładów objętych było strakiem w styczniu — 1367 i w lipcu — 1466, najwięcej jednak strajkujących przypada na październik, bo 408.113, t. j. prawie połowa ogółu strajkujących w ciągu całego roku. Strajki w tym miesiącu trwały 2,419.639 dni, gdy w całym roku strajkowano dni 6,378.680.

W ogólnej liczbie 1266 strajków wygranych zupełnie lub częściowo było 952, a z ogólnej liczby 849.051 strajkujących zwyciężyło 536.779.

Strajków politycznych i manifestacyjnych było w roku 1923 — 16.

# Z POLSKI I ZE SWIATA.

### Akademja polsko-turecka.

W sobotę odbyła się w salach warszawskiej Rady miejskiej uroczysta akademja, zorganizowana przez Stow. polsko-tureckie w celu uczczenia faktu nieuznania przez Turcję w ciągu półtora wieku rozbiorów Polski. Akademja odbyła się z okazji wznowienia stosunków dyplomatycznych polsko-tureckich. Przemawiał poseł turecki Ibrahim Taly bej.

### Polskie zbiory przyrodnicze z Brazylji.

Na statku transportowym „Warta" przybyły do Gdańska, przywiezione z Brazylji na „Lwowie", wspaniałe zbiory przyrodnicze. Na zbiory te składają się z jednej strony zdobycze polskiej naukowej ekspedycji przyrodniczej w Paranie, którą jeden z członków przypłacił życiem, a z drugiej strony zbiory Dra Czekiego, gromadzone już od wielu lat. W imieniu państw. Muzeum przyrodniczego dla odebrania zbiorów przybył do Gdańska p. Tadeusz Jaczewski, uczestnik ekspedycji do Parany, a obecnie pracownik muzeum.

### Rosja wymiera.

Według sprawozdania złożonego na zjeździe medycznym w Moskwie, sanitarny stan Rosji jest wprost przerażający. Śmiertelność dochodzi do 3 miljonów rocznie. Stan fizyczny Rosji charakteryzują dane poborowe: w roku 1923 — 45% poborowych zostało nieprzyjętych do służby wojskowej z powodu złego stanu zdrowia. Statystyka rosyjska oblicza 350.000 chorych psychicznie, 247.000 ślepych, 244.000 głuchoniemych. W wojnie światowej Rosja straciła 1,166.000, a 6,817.000 otrzymało rany. Zmobilizowanych było 16.000.000. W roku 1921, gdy wielki nieurodzaj nawiedził Rosję, 15,165.000 cierpiało głód. Śmiertelność była większą od normalnej o 5 miljonów.

### Wyrok w procesie charkowskim o szpiegostwo.

Sąd gubernjalny w Charkowie rozpatrywał sprawę 65 osób, oskarżonych o rzekome organizowanie sieci szpiegowskiej na Ukrainie. 12-tu oskarżonych skazano na śmierć, 6 na pozbawienie wolności na czas od 5 do 10 lat. Resztę osób, dla braku dowodów, uniewinniono.

### Jak wysoko była ekspedycja na Evereście.

Przewodniczący ekspedycji naukowej na Everest, Norton, zamieszcza w sobotnim „Timesie" bliższe wiadomości o śmierci dwóch członków ekspedycji, mianowicie Mallory i Irwinsa. Pułkownik Norton stwierdza, iż zmarli Mallory i Irwins widziani byli ostatnio na wysokości 28.223 stóp, już w strefie mgieł na szczycie Everestu. Zmarli byli widziani wskutek nagłego rozwiania się chmur. Jest to wysokość, jakiej dotąd nie udało się osiągnąć żadnej z poprzednich ekspedycyj.

**KURS PISARZY GMIN WIEJSKICH** otwiera Tymczasowy Wydział samorządowy dnia 1 października b. r. Bliższe wskazówki co do wnoszenia podań otrzymać można w każdym wydziale powiatowym.

**WYMIANA PRZEKAZÓW POCZTOWYCH Z KANADĄ.** W sprawie wymiany przekazów pocztowych zawarta już została umowa między polskim i kanadyjskim zarządem pocztowym. Wymiana przekazów rozpocznie się dn. 1 sierpnia.

**W 13 GODZINACH Z WARSZAWY DO PARYŻA.** Lotnik francuski Le Bourget, który odleciał z Warszawy rano, przybył do Paryża po południu. Mimo, że w drodze dwa razy zepsuł się mu motor i musiał dwa razy lądować, celem naprawy, drogę Warszawa—Paryż przebył w 13-tu godzinach, co czyni średnio 130 klm. na godzinę.

**CYKLON W ŻYRARDOWIE.** Onegdaj wieczorem przeciągnęła nad Żyrardowem wielka burza, połączona z cyklonem, który zrządził wielkie szkody w ogrodach i parkach, wyrwawszy z korzeniami kilkadziesiąt drzew.

**SAMOBÓJSTWO INWALIDY PODCZAS PRZEMÓWIENIA NA WIECU.** W niedzielę obradował w sali Sokoła we Lwowie wiec inwalidów. W czasie wiecu wszedł na trybunę inwalida nazwiskiem Jan Koss, który w namiętnem przemówieniu nakreślił tragiczne położenie inwalidów. Nagle wydobył Koss z kieszeni browning, zwrócił go przeciw sobie i celnym strzałem pozbawił się życia.

**ZAMORDOWANIE ABSOLWENTKI GIMNAZJALNEJ.** W lesie między Jasłem a Kołaczycami znaleziono zwłoki młodej kobiety, zmasakrowane przez mordercę i zniekształcone do niepoznania. Władze śledcze ustaliły jednak, że zamordowaną jest młoda panna, absolwentka gimnazjum jasielskiego, Józefa Kowalska. Udała się ona z Jasła piechotą do swych rodziców do Kołaczyc, a chcąc skrócić sobie drogę, weszła w las. W lesie napadł na nią wielokrotnie już karany złodziej i bandyta Gudło, który najpierw zhańbił ją, a następnie zamordował. Zbrodniarza tego już aresztowano.

**JUBILEUSZOWY ZLOT SOKOŁÓW WIELKOPOLSKICH.** W dniach 15, 16 i 17 sierpnia odbędzie się w Inowrocławiu jubileuszowy zlot Sokolstwa wielkopolskiego. W Innowrocławiu bowiem przed 40-tu laty powstała pierwsza organizacja Sokołów polskich, przeszczepiona z lwowskiej macierzy. Tak więc stolicą kresów stała się kolebką Sokolstwa wielkopolskiego.

**NISZCZENIE BORÓW TUCHOLSKICH.** Jak donosi „Gazeta Bydgoska", z nastaniem dni cieplejszych w maju pojawiła się w lasach tucholskich mniszka, która coraz więcej niszczy tamtejsze obszary leśne. Na temat pojawienia się nieznanego tam dotąd owadu krążą rozmaite wersje. Mówi się także, iż mniszkę z samolotu nasiali Niemcy.

**POTWORNY ZBRODNIARZ.** W Hanowerze toczy się śledztwo przeciw niejakiemu Hermanowi, który, według dotychczasowego wyniku śledztwa, jest mordercą 15-tu osób.

**WŚCIEKLIZNA W MIŃSKIEM.** Miński Instytut „Pasteura" stwierdza masowe wypadki wścieklizny u ludzi i u bydła. Liczba chorych zgłaszających się dziennie wynosi do 90-ciu osób.

**NA URALU PŁONĄ LASY.** Według doniesień prasy, w górach Uralu palą się na olbrzymiej przestrzeni lasy. Wojsko prowadzi akcję ratowniczą.

**KATASTROFA GRADOBICIA NA UKRAINIE.** W ciągu lata bieżącego od gradobicia już dotąd zniszczonych zostało na Ukrainie 250.980 dziesięcin zasiewu. Najbardziej ucierpiała gubernja jekaterynosławska.

# Atak obrońców P. P. S. na prokuratora Sozańskiego.

## 24. dzień rozprawy.

Po sobotniej próbie zdezawuowania trybunału, próbie nieudałej wskutek nieugiętego stanowiska przewodniczącego Markiewicza, skierowała dziś ława obrońców swe ataki w kierunku prokuratora Sozańskiego. Zanim przystąpimy do przedstawienia przebiegu zajścia, które miało miejsce zaraz na wstępie rozprawy, musimy poświęcić słów parę dla jego scharakteryzowania. Jest rzeczą znamienną, że tupet, z jakim w początkach rozprawy poczynali sobie pp. Woźniakowski, Liebermann et cons. wobec przewodniczącego, nie tylko że nie zbił z tropu tego ostatniego, lecz w każdym poszczególnym wypadku wywołał natychmiastową reakcję trybunału w formie nagan i kar pieniężnych. Rozprawa nie poszła pod dyktandem pana Liebermanna, ale poszła tak, jak wymagało tego wyświetlenie istotnego stanu rzeczy. Gdy nie powiodły się ataki w tę stronę, a sobotnia heca demonstracyjna obrońców spowodowała nałożenie na nich nowych grzywien i nagany, **p. Liebermann rzuca na rozprawie dzisiejszej oskarżenie na prokuratora Sozańskiego, że ten „podmawia przysięgłych, by któryś z nich zachorował, przez co rozprawa uległaby odroczeniu".** Nie wchodząc nawet w to, czy p. Sozański istotnie „nauczał" któregoś z przysięgłych „choroby", musimy stwierdzić, że prokuratorowi jako osobie prywatnej, wolno pozasądownie — jak każdemu obywatelowi — **kwestjonować wartość i jakość ławy przysięgłych** i jej zdolność do wydania w danej sprawie sprawiedliwego werdyktu. Niezależnie od tego jednak należy wziąć pod uwagę, że w myśl procedury karnej, przysługuje prokuratorowi tyle całkiem legalnych środków odroczenia rozprawy (np. może zażądać powołania nowych świadków), gdyby mu istotnie na tem zależało. Dla przerwania rozprawy, nie potrzebowałby się uciekać aż do namawiania przysięgłych, aby zachorowali. P. Sozańskiemu, jak to się okazało, **nie udowodniono słuszności stawianych zarzutów.**

## Grzywny i nagany dla ławy obrońców.

Rozprawa zaczęła się na krótko przed godziną 10-tą. Przewodniczący odczytuje uchwałę trybunału w związku z sobotniem udaremnieniem rozprawy przez obrońców. Trybunał uchwalił:

„Na zasadzie § 236 ust. 2 obrońcy, którzy w dniu 5 b. m. po ogłoszeniu protestu gremjalnie opuścili salę i mimo prośby przewodniczącego, aby podali swe nazwiska, uczynili to dopiero po trzykrotnem wezwaniu ich, trybunał stwierdza, **że to samowolne opuszczenie sali rozpraw było naruszeniem należnego trybunałowi poszanowania i skazuje adwokatów: Heskiego, Ringelheima i Woźniakowskiego na karę grzywny po 50 zł., a adwokatom: Birnbaumowi, Brossowi, Bogdaniemu, Lustgartenowi i Schöwetterowi udziela nagany.**

W dalszym ciągu Trybunał stwierdza, że i dr. **Liebermann swem samowolnem opuszczeniem sali dopuścił się naruszenia powagi Trybunału,** za nieodpowiednie jednak zachowanie się został już skazany na **najwyższą karę przewidzianą w ustawie,** wobec czego Trybunał uznał za stosowne traktować to łącznie z jego czynem poprzednim **i dodatkowej kary nie wymierzać".**

## Oszczercza napaść na prokuratora.

Po oświadczeniu przewodniczącego wstaje pos. Liebermann.

Adw. Liebermann: Doszło do wiadomości obrony, że p. Sozański czyni poza rozprawą usiłowania nielegalne celem jej odroczenia. Wpływa mianowicie na przysięgłych, aby zachorowali, co spowodowałoby przerwanie rozprawy, a to w tem mniemaniu, że następna ława będzie lepsza. Obrońcy zwracają się przeto do przewodniczącego, aby był łaskaw wezwać p. Sozańskiego do zaprzestania tej akcji, nie licującej z jego stanowiskiem.

Przew.: Jabym nie mógł zadowolić się tem oświadczeniem **bez podania ścisłych faktów.** Musiałbym te fakty podać władzy przełożonej pana prokuratora, abym to jednak mógł uczynić, muszę posiadać pewne dane.

Prok. Sozański: Proszę o dosłowne zaprotokołowanie oświadczenia p. Liebermanna. (Zwracając się do niego). Proszę o nazwisko tego z panów przysięgłych, z którym rzekomo miałem podobną rozmowę.

Liebermann: Nie wątpię, że panowie przysięgli sami się zgłoszą i moje twierdzenia poprą.

Prok. Sozański: **Oświadczam, że twierdzenie p. Liebermanna nie jest zgodne z prawdą i proszę tego z panów przysięgłych, któremu to miałem doradzać, by się zgłosił.**

Sędzia przys. Turski: Ława przysięgłych celem porozumienia się odbędzie naradę.

Narada ta rozpoczęła się o godz. 10.15. Po półgodzinnej konferencji, w której częściowo wziął udział także przewodniczący, a później i prokurator Sozański, przysięgli ogłosili krótką decyzję, w myśl której załatwienie całej sprawy pozostawiają przewodniczącemu.

Przew.: Szczegóły podane mi na odbytej konferencji postanowiłem podać do wiadomości p. szefa prokuratorji i w tym celu zarządzam przerwę na 3 kwadranse.

## Po przerwie.

Godzina 11.30 — dalszy ciąg rozprawy — przesłuchiwanie świadków.

Św. dr. Fr. Ziółkiewicz, sędzia powiatowy w Katowicach, widział w dniu 6 listopada koło godz. 1-szej w poł. Redlicha, jak stał koło Bisanza z karabinem w ręce.

### BOJOWCY UZBROJENI W KARABINY SYSTEMU WERNDLA.

Św. red. A. Krzywy napotkał w dniu tym na ul. Garbarskiej około godz. 8 rano jakiegoś młodego osobnika, który pod płaszczem ukrywał karabin systemu Werndla (nie używane obecnie w armji). Po godz. 9 słyszał turkot karabinu maszynowego w stronie domu robotniczego, był również świadkiem zastrzelenia rotm. Bochenka. Rotmistrz Bochenek trafiony został jeszcze w ulicy Garbarskiej w znacznej odległości od tego miejsca, gdzie zwłoki jego znaleziono. Trafiony kulą wymierzoną mu widocznie z hotelu krakowskiego przechylił się w stronę lewą i spadł z konia na bruk.

### SZAKAL.

W tym momencie, gdy śmiertelnie trafiony ulan-oficer nie zdołał może jeszcze wyzionąć ducha, wychylił się z ulicy Łobzowskiej jakiejś ohydne indywiduum z czarną brodą w łachmanach i rzuciwszy się na dogorywającego rotmistrza poczęło gorączkowo przetrząsać mu kieszenie, rabując, co się da: portfel, zegarek, szablę i t. d. Lombrozowski ten okaz dzierżąc następnie „zdobytą" w ten sposób szablę w ręce wydawał bojowcom rozkazy, rozstawiając ich w walce z policją.

## Czy próba rządu rewolucyjnego?

### BIULETYN ZAMASKOWANEJ CZEREZWYCZAJKI.

Wielkie wrażenie wywołało odczytanie przez świadka komunikatu, jaki w dniu 6 listopada o godz. 5 po południu podała telefonicznie krakowska rada robotnicza do Agencji Wschodniej. Ponieważ biuletyn ten posiadał szczególne brzmienie, zwróciła się z nim Agencja do wojewody, komendy policji i do D. O. K. z zapytaniem, co z tym komunikatem ma uczynić. Władze krakowskie dały na to wymijającą odpowiedź. Wobec takiego stanu rzeczy zasięgnęła A. W. opinji ministerstwa spraw wewnętrznych, które wydało zakaz ogłaszania tego rewolucyjnego biuletynu.

Komunikat ten brzmiał:

**„O godzinie 6-tej wieczorem z balkonu domu robotniczego jeden z przywódców socjalistycznych ogłosił zebranym tłumom, że rozkazem z Warszawy (!) władza nad miastem przeszła w ręce Rady Robotniczej (!!). Obecnie pracuje ona nad zorganizowaniem wydziału wykonawczego (tak!!).**

W komunikacie tym zasługuje przedewszystkiem na uwagę zdanie ostatnie, według którego tworzono wówczas **jakiś specjalny „wydział wykonawczy" obok zalegalizowanych władz partyjnych,** jakiemi są Centralny komitet wykonawczy i okręgowe komitety wykonawcze PPS. Rzecz charakterystyczna, że w tymsamym dniu przyniesiono do A. W. drugi komunikat identycznej treści.

### P. KLEMENSIEWICZ „ŻĄDAŁ" WYCOFANIA PANCEREK.

Św. por. Filipowski, który był oficerem dyżurnym na odwachu w czasie walk ulicznych, składa zeznania w sprawie rozmowy, jaką prowadził z nim na odwachu p. Klemensiewicz. Rzecz ciekawa, że — jak to oświadczył na zapytanie przewodniczącego — **uwagi tego oficera nie zwróciło bynajmniej ani go nie zdziwiło (!) żądanie, z jakiem zwrócił się wówczas doń p. Klemensiewicz: „Żądam od pana wydania zarządzeń, by auta pancerne, które „naszych" kaleczą, zostały wycofane".**

Przesłuchanie dalszych świadków potwierdziło niektóre drobniejsze szczegóły aktu oskarżenia co do oskarżonych Batki, Goebla i innych.

## Dziś przesłuchanie głównych świadków.

Przed zamknięciem rozprawy przewodniczący oświadcza, że **w dniu następnym (wtorek) zeznawać będą: b. wojewoda Gałecki i gen. Czikiel. We środę odbędzie się przesłuchanie pos. Marka i Bobrowskiego, b. dyr. policji Rękiewicza i Breszkiewicza, tudzież wojewody Kowalikowskiego.**

Po złożeniu przez nich zeznań, pozostaną do przesłuchania jeszcze tylko wojskowi i kierownicy akcji policyjnej.

### 199 PYTAŃ DLA PRZYSIĘGŁYCH.

Równocześnie przewodniczący komunikując, że **dla przysięgłych przygotowano dotychczas 199 pytań,** apeluje do obrońców, by możliwie najrychlej przedłożyli zgłoszone przez siebie do tych pytań wnioski.

Adw. Woźniakowski oznajmia, że ława obrończów wnioski te złoży na piśmie na wtorkowej rozprawie.

---

## Zamach na Lwów udaremniony.

### Maszyna piekielna pod magazynem amunicji.

Jak donoszą lwowskie dzienniki, wczoraj udaremniono zamach na I. magazyn amunicji, znajdujący się na przedmieściu Janowskiem. Około godz. 8 rano pewien robotnik, który się okazał zdemobilizowanym sierżantem, założył pod wymieniony magazyn amunicji maszynę wybuchową, połączoną z przyrządem zegarowym, nastawionym na godzinę 4 po południu. W międzyczasie nastawiania przyrządu zauważył zbrodniarza inny robotnik i zawiadomił o tem policję, która zapobiegła niesłychanej katastrofie. Zbrodniarza aresztowano. Przyznał się on do zamierzonego czynu i wydał pewnego kolejarza, który miał mu dostarczyć tej maszyny wybuchowej. Kolejarza tego również aresztowano. W związku z tą sprawą aresztowano również 3 inne osoby.

Lwowskie władze policyjne i wojskowe były już od dłuższego czasu poinformowane, że szajka bolszewicko-ukraińskich sabotażystów przygotowuje szereg zamachów sabotażowych, przedewszystkiem przeciwko objektom wojskowym. Ponieważ objektów tych jest we Lwowie bardzo dużo i są porozrzucane, przeto czuwanie było bardzo utrudnione i uważać należy na bardzo szczęśliwy zbieg okoliczności, który pozwolił wpaść na trop pierwszego z zamierzonych zamachów. Według opinji sfer fachowych, wybuch mógł pociągnąć zniszczenie całej dzielnicy Janowskiej aż po okolice teatru miejskiego.

---

## Zjazd harcerzy polskich w Warszawie

Dnia 6 b. m. podwarszawskie błonia Siekierowskie zaroiły się od obozujących zielonych kadr skautowskich. Prócz harcerzy, w liczbie 4000 (18 chorągwi), przybyły także drużyny polskie z Hiszpanji i Węgier poprzez tysiące mil powierzchni, nie bacząc na kordony graniczne.

Tupot miarowy męskich stóp obok dziecięcych i dziewczęcych, rozległ się echem, tłumionem zielonym kobiercem błoń. W rękach dzierżone przez chorążych znaki swych ziem, powiewają z furgotem godła Wileńszczyzny, Podkarpacia, Ziemi Krakowskiej i innych.

Witał ich z wielką lubością w oczach sam Prezydent Państwa Wojciechowski. W otoczeniu konnych plutonów harcerskich, przyjął p. Prezydent raport, a drużyna dzieci bydgoskich, którym przypadł zaszczyt trzymania chorągwi harcerskiej, oddała honory Głowie Państwa.

Zwiedzający obóz harcerski mogli widzieć doskonale zaprowadzoną w obozie pocztę, centralę telefonów, w której znajdowało się około 40 telefonów, kino, gospodę harcerską, a wreszcie sklep centralnej komisji dostaw harcerskich.

Niezwykłą sensację wywołała stacja radiotelegraficzna, urządzona siłami czwartej drużyny bydgoskiej. Drużyna sosnowiecka posiada własną drukarnię, która na poczekaniu wykonuje drukarskie roboty. 20-ta chorągiew warszawska, posiadająca własne cztery łodzie, objęła służbę wartowniczą na Wiśle.

W zjeździe wzięli udział goście zagraniczni, jak: Łotysze, Duńczycy, Węgrzy, a nawet przedstawiciel skautingu sowieckiego.

---

# KRONIKA KRAKOWSKA.

### Strajk kelnerów.

Z dniem 7 b. m. rano rozpoczął się ogólny strajk kelnerów i kucharzy restauracyj krakowskich. Powodem strajku było odrzucenie przez gospodarzy pewnych punktów umowy, regulującej od 1 lipca warunki pracy i płac kelnerów i kucharzy.

Jak się dowiadujemy, odnośne rokowania zostały zerwane głównie z powodu żądanych przez kelnerów obecnie 10% wynagrodzenia od podawanych potraw i napoji w restauracjach, a 15% w kawiarniach, prócz utrzymania. Dla kucharzy żądano 70 zł. wynagrodzenia za 46-godzinny tydzień pracy. Według wyjaśnień z Związku kelnerów, żądany procent od podawanych potraw jest przeznaczony im przez magistrat jeszcze w r. 1919, tak, że obecnie postulaty są tylko domaganiem się należnych im praw. Obecnie bowiem pobierali kelnerzy w kawiarniach 13%, w restauracjach 9%.

### Rocznica Grunwaldzka w Krakowie.

W niedzielę 13 b. m. urządza w Krakowie „Straż Polska" z udziałem W. P., uroczystość w rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego, na którą zaprasza wszystkie władze, instytucje społeczne i oświatowe, oraz cechy. O godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele Marjackim, a po nabożeństwie pochód ulicą Florjańską pod pomnik Wł. Jagiełły.

Szef sztabu generalnego wydał następujący rozkaz:

Dnia 15 lipca przypada rocznica bitwy pod Grunwaldem. Ponieważ zwycięstwo Polski nad Krzyżakami było bardzo doniosłem dla całych dziejów państwa polskiego, polecam w dniu tym we wszystkich oddziałach wygłosić pogadanki do żołnierzy, celem zaznajomienia ich z powyższym faktem historycznym.

### Teatr na Wawelu.

W dziedzińcu arkadowym powtórzono w sobotę po raz czwarty reprezentację „Odprawy posłów greckich" Jana Kochanowskiego. W inscenizacji i reżyserji Teofila Trzcińskiego, które roku ubiegłego zdały świetnie próbę realizacji w architekturze, nie zaszły istotne zmiany. W traktowaniu chórów nie zrobiono użytku z doświadczeń, poczynionych w „Medei". Zapewnie słusznie; monumentalne linje całości domagają się rytmów spokojnych, te zaś narzucają skandowanie raczej chóralne unisono, aniżeli rozkład wiersza na głosy. Zmiany dotyczą jedynie obsady ról. Powtórzyli swoje kreacje: p. Bracki, dostojny w geście i dykcji Antenor, p. Jednowski, stateczny król Pryjam, pani Kosmowska, frasobliwa konfidentka, pp. Szymański i Kulakowski, tubalnie grzmiący Grekowie. Pierwszy raz się ukazali: p. Burnatowicz, niedość urodziwy Priamowie, p. Kopczewska, mniej uroczysta i liryczna, niżeli poprzedniczka, w miarę afektowna, także w partjach kontemplacyjnych. Pan Socha recytował relację posła; przemowom sejmikowiczów trojańskich dał wyraz dobitnie zindywidualizowany, sceny tłumowe i sytuacje opisywał ruchliwie, dzięku czemu przydługie opowiadanie, żywo udramatyzowane, nie nużyło, owszem interesowało do końca. Ale szczytem wzruszeń tragicznych była oczywiście katastrofa w wykonaniu pani Wysockiej. Sztuka tej wielkiej artystki ucieka naprawdę z więzów teatralnego budynku, urasta w ogrom, łaknie tchu kosmicznego. Ta Kasandra to jest jedna z cudowności aktorskich: wizja, patos, przerażenie i litość, katharsis tragiczna w najszlachetniejszym stylu.

(ts.)

### Wojewoda krakowski w powiatach dotkniętych gradobiciem.

P. wojewoda Kowalikowski zwiedził część powiatu wielickiego dotkniętą huraganem, który szalał dnia 1 lipca, w szczególności najbardziej dotknięte klęską gminy Ochmanów, Zakrzów, Bodzanów. P. Wojewoda stwierdził, że zboża uległy zniszczeniu bardzo znacznemu, uprawne grunta zostały zamulone. Nadto p. Wojewoda zwiedził starostwa w Myślenicach i Wadowicach.

Dla przyjścia z pomocą ludności dotkniętej klęską postanowiono natychmiast zarządzić robo-

ty regulacyjne, celem uregulowania potoków, które przerwały wały ochronne, oraz dostarczyć kredytu na zasiewy jesienne. Dla dotkniętych klęską rząd pospieszy z odpowiednimi kredytami.

**Pierwsza w Małopolsce księgarnia pocztowa.**

W ubiegłą niedzielę ks. prof. Kaczmarczyk dokonał uroczystego poświęcenia pierwszego w Małopolsce kiosku księgarń pocztowych w gmachu głównej poczty przy ul Wielopole. W uroczystości tej wzięli między innymi udział: w imieniu wojewody krak. star. Stańkowski, wiceprezesi poczt. Musiał i Gostwicki, dyr. Lewicki i wielu innych. Nowa ta placówka szerzenia kultury drogą sprzedaży książek przy urzędach pocztowych ma swój pierwowzór w dawniej już założonych tego rodzaju księgarniach w Warszawie i Poznaniu.

Kraków, 8 lipca.

**MIANOWANIE W KURATORJUM.** Minister W. R. i O. P. zamianował Jana Drezińskiego wizytatorem szkół powszechnych w okręgu szkolnym krakowskim, a Dr Janowi Kulańskiemu poruczył pełnienie obowiązków wizytatora szkół powszechnych w tymsamym okręgu.

**NOWY KRÓL KURKOWY.** W niedzielę odbyła się na „Strzelnicy" uroczystość wyboru króla kurkowego. Celnym strzałem strącił szczątek kura p. Stefan Iglicki (przemysłowiec), który też został wybrany nowym królem. Marszałkami wybrani zostali: inż. Król, oraz sędzia Ledóchowski. Po uroczystości wyboru, nowy król podejmował zebranych gości królewską ucztą, w której wzięli udział: wojew. Kowalikowski, starosta Bal, infułat ks. Wądolny, ks. kanonik Nikiel, prez. dyr. kol. Prachtelt-Morawiański, dalej prezes Tow. Strzeleckiego Federowicz z wiceprez. Drem Schneidrem, gen. Szeptycki, gen. Stiller, komendant obozu war. pułk. Augustyn, oraz liczni zaproszeni goście. Podczas uczty wygłoszono szereg toastów, między innymi nowy król wzniósł toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a Dr Głuziński na cześć duchowieństwa i władz wojskowych.

**SAMOBOJSTWO.** W pracowni rzeźniczej Pinkusa Pufelesa pozbawił się życia przez powieszenie niejaki Józef Leśniak, zamieszkały przy ul. Wąskiej l. 9. Powód samobójstwa nieznany.

**Zawiadomienia i komunikaty.**

**PRZYJĘCIE DO AKADEMJI GÓRNICZEJ.** W roku szkolnym 1924/25 otwiera się 25 miejsc wolnych na pierwszym roku wydziału górniczego i 25 wydziału hutniczego.

**GŁÓWNA POCZTA PRZYJMUJE PACZKI.** Dyrekcja poczt donosi: Z dniem 5 b. m. otwiera się z powrotem nadawanie paczek w urzędzie pocztowym Kraków, wstrzymane w kwietniu b. r. z powodu nawału paczek i szczupłości magazynów.

**Repertuar teatru im. J. Słowackiego.**

Wtorek: „Eros i Psyche" (występ I. Solskiej).
Środa: „Eros i Psyche" (występ I. Solskiej).
Czwartek: „Eros i Psyche" (występ p. Solskiej).
Piątek: „Eros i Psyche" (występ p. Solskiej).

**Repertuar „Bagateli".**

Wtorek: „Kobieta, która zabiła" (występ A. Węgierki).
Sroda: „Kobieta, która zabiła" (występ A. Węgierki).
Czwartek: „Poławiacz cieni".
Piątek: „Miłość czuwa" (występ M. Malickiej i A. Węgierki).
Sobota: „Świt, dzień i noc" (występ M. Malickiej i A. Węgierki).

**Repertuar kinoteatrów.**

UCIECHA: „Intryga, miłość i zbrodnia".
WANDA: „Delfin Francji".
SZTUKA: „Okręt zadżumionych".
ZACHĘTA: „Władczyni dolara i Neapolitańczyk".
PROMIEŃ: „Szał namiętności".
REDUTA: „Król prasy".

## Komunikaty teatrów krakowskich.

**WZNOWIENIE „EROSA I PSYCHE".** Dzisiaj w teatrze im. J. Słowackiego ukaże się, po kilkuletniej przerwie, sztuka Jerzego Żuławskiego: „Eros i Psyche", w której p. Irena Solska święci triumf sztuki odtwórczej w kilku tak różnych od siebie wcieleniach Psyche. Sztuka Żuławskiego grana będzie w nowym reżyserskim układzie p. A. Piekarskiego, który odtwarza rolę Blaksa. Inne ważniejsze role wykonają pp.: Bracki (Eros), Szymański (Hermes), Kosmowska (Ksieni), Kułakowski (Arystos), Białkowski (Lorenco). W scenach chóralnych do muzyki Jana Galla bierze udział chór Tow. oratoryjnego.

# Otwarcie VIII olimpjady.

Uroczyste otwarcie olimpijskich zawodów lekkoatletycznych w Paryżu poprzedziła Msza św., celebrowana przez kardynała Dubois w Notre Dame. Na nabożeństwie Polacy stawili się in gremio. Odśpiewano De Profundis za dusze zmarłych od czasu ostatniej Olimpjady lekkotletów, poczem kardynał Dubois powitał obecnych, podnosząc, że ćwiczenie cielesne poza rozwojem fizycznym, zbliżają duszę do ideałów religijnych i nazwał lekkotletów „rycerzami nowoczesnymi".

Otwarcie zawodów na stadjonie Colombres miało charakter wielkiej międzynarodowo-sportowej uroczystości. Przy sprzyjającej pogodzie i obecności niezliczonych tłumów odbyła się w porządku alfabetycznym defilada narodów, biorących udział w zawodach przed Prezydentem Republiki p. Doumergue. Podczas niej chór opery wykonał Marsylankę. Gdy ukazały się szeregi polskich lekkeatletów, powitano je huraganem entuzjastycznych okrzyków, wznoszonych pod adresem Polski, sojusznika Francji. Ubiór polskich lekkoatletów stanowiły białe, długie spodnie, białe sweatery z amarantowemi obramowaniami i amarantową tarczą z orłem białym na piersi. Na otwarciu zawodów był obecny książę Walji, korpus dyplomatyczny, ze strony polskiej min. Chłapowski, ks. Helena i ks. Karol rumuński, oraz królestwo serbscy. Władze i cała niemal prasa świata były reprezentowane. Prezydent Doumergue ogłosił w oficjalnem przemówieniu otwarcie zawodów, czemu towarzyszyły strzały armatnie. Przysięgę „olimpijczyków" odczytał Andree. Dzień był wspaniały.

# Wiadomości gospodarcze.

**GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.**

**Waluty.** Dolary 5.18 i pół, korony czeskie 15.25.

**Czeki.** Belgja 23.23, Holandja 195.73, Londyn 22.45—22.40, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 22.29—26.27—26.29, Praga 15.25, Szwajcarja 92.58, Wiedeń 7.31, Włochy 22.25.

**Papiery państwowe.** Miljonówka 0.56—0.57—0.56, bony złote II. ser. a) 0.76—0.78, pożyczka złota 7.10—8.20, pożyczka dolarowa 2.40—2.44.

## AKCJE:

| | w złotych | | | |
|---|---|---|---|---|
| **Akcje bankowe:** | Ofiarow. | żądano | transakc. | transakc. z d. 4/7 |
| Polski B. Przemysłowy | 0·28 | 0·33 | 0·32 | 0·30 |
| Bank Małopolski . . | 0·45 | 0·55 | | 0·50 |
| Ziemski Bank Kredyt. | 0·17 | 0·22 | 0·22 | |
| Pow. Bank Kredytowy | | | | |
| Bank Komercjalny . . | 0·17 | 0·22 | | |
| Bank Zw. Sp. Zarob. . | 3·50 | 4·00 | 3·90 | |
| **Tow. handlowe.** | | | | |
| Pol. Tow, Handlowe . | 0·25 | 0·30 | 0·30 | 0·30 |
| „Impex" . . . . . . | 0·01 | 0·02 | | |
| „Pharma" . . . . . | 0·50 | 0·55 | | |
| „Polski Głob" . . . . | | | | |
| Żegluga Polska . . . | 0·15 | 0·18 | 0·17 | |
| **Tow. Przemysł.** | | | | |
| Zieleniewski . . . . | 8·00 | 9·00 | 8·20 | 8·15 |
| H. Cegielski . . . . | 0·65 | 0·70 | 0·69 | 0·60 |
| Parowozy . . . . . . | 0·30 | 0·35 | 0·30 | 0·35 |
| „Automotor" . . . . | | | | |
| Trzebinia żelazna . . | 0·50 | 0·60 | 0·56 | 0·53 |
| „Pocisk" zak. amunicyj. | 1·25 | 1·35 | 1·30 | |
| „Górka" cement, . . | 14·00 | 15·00 | 14·70 | 13·75 |
| Sierszańskie Górnicze | 4·00 | 4·50 | 4·30 | 4·40 |
| „Tepege" . . . . . . | 2·75 | 3·00 | 2·90 | |
| Gazy ziemne . . . . | | | | |
| Polska Nafta . . . . | 0·35 | 0·40 | | 0·39 |
| „Pokucie" . . . . . | | | | |
| „Oikos" . . . . . . | 2·30 | 2·50 | 2.40 | |
| „Pezet" . . . . . . | 0·20 | 0·25 | | 0·25 |
| „Strug" . . . . . . | 0·70 | 0·80 | 0·80 | 0·80 |
| Syndykat Koszykarski | 0·13 | 0·17 | | |
| „Ryngraf" . . . . . | | | | |
| Trzebinia tłuszcze . . | 5·00 | 5·25 | | |
| „Teropol" . . . . . | | | | |
| „Krakus". . . . . . | 0·80 | 0·90 | | 0·85 |
| Chodorów. . . . . . | 4·40 | 4·00 | 4·70 | 4·20 |
| A. Piasecki . . . . . | 1·40 | 1·60 | | 1·50 |
| Ćmielów . . . . . . | 0·55 | 0·60 | 0·58 | 0·55 |
| Elektrownia Siersza . | 0·25 | 0.30 | | |
| S. W. Niemojowski . | 0·50 | 0·55 | 0·55 | |
| P. Zakłady Garbarskie | 9·50 | 10·50 | | 10·00 |

**GIEŁDA W ZURYCHU.**

**Zamknięcie giełdy.** Holandja 211.40, Nowy Jork 560.25, Londyn 24.27, Paryż 28.42, Medjolan 23.88, Praga 16.35, Budapeszt 00068, Bukarezzt 2.20, Belgrad 6.67 i pół, Sofia 406, Warszawa —, Wiedeń 00079.

**POLSKIE LASY PAŃSTWOWE.** Pod tą nazwą utworzył rząd nowe przedsiębiortwo państwowe, które ma na celu sprawne i dochodowe zarządzanie tym majątkiem państwowym, jaki stanowią lasy państwowe.

Istota rzeczonej organizacji polega na wydzieleniu z administracji państwowej funkcji gospodarczych, wynikających z zarządzenia majątkiem państwowym, stanowiącym lasy państwowe. Dotychczasowy system prowadzenia gospodarki w lasach państwowych przez organy administracyjne, działające z konieczności według ogólnych zasad postępowania biurokratycznego musiał być uznany za nieodpowiedni dla działalności gospodarczej, która z natury swej nie da się pomieścić w ramach przewlekłego, schematycznego postępowania biurokratycznego. System ten dawał powód do licznych skarg i żalów na dotychczasową gospodarkę w lasach państwowych. Brak potrzebnej swobody działania zarówno pod względem administracyjnym i finansowym w zarządzie lasów państwowych, niezawodnie odbić się musiał ujemnie na dochodowości tych lasów, ten brak swobody działania wiązał się ściśle z brakiem koniecznej decentralizacji i niedostatecznej odpowiedzialności osobistej pracowników.

## Nadesłane.



Zofja z Chomińskich hr. Bogdanowa

**MOSTOWSKA**

przeżywszy lat 91, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu d. 7 lipca 1924 w Krakowie

**NABOŻENSTWO ZAŁOBNE**

przy zwłokach odprawionem zostanie we środę dnia 9-go b. m. o godzinie 10 rano w kościele S. S. Sercanek przy ul. Garncarskiej, poczem nastąpi eksportacja zwłok, na które-to smutne obrzędy rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego.

# Ruch wydawniczy.

**ŻEROMSKI O MŁODEJ POEZJI.** Przemówienie Żeromskiego („O potrzebie akademji literatury polskiej") jest główną „sensację" 27-go Nru „Wiapolskiej") jest główną „sensacją" 27-go Nru „Wiaz pisarzy współczesnych, ale zarazem najmniej doktrynerskim, Stefan Żeromski, swoje „prozaiczne" wywody kończy entuzjastyczną apostrofą do „młodej poezji i młodego pisarstwa". A za punkt wyjścia tej apostrofy bierze nowy tom poezyj Marji z Kossaków Pawlikowskiej, śliczny wiersz p. t. Lenartowicz:

„Złotniczeńku ty na niebie,
chcę pić życie, nie mam z czego.
Zrób mi kubek, proszę ciebie,
z szczerozłota gwiaździstego".

„Otrzyj ręce twe z pozłoty
którą złocisz świat pociemku —
dla miłości, dla tęsknoty
uczyń kubek, złotniczeńku".

„...Powiedziano tu — komentuje Żeromski — że tamten cichy i pokorny (Lenartowicz) „złocił świat pociemku". O słowo skrzydlate, piękne i prawdy pełne! Znam niewydaną korespondencję Lenartowicza, leżącą w Raperswilu, i wiem, że to określenie jest złote. W zapomnieniu, w dalekiej Florencji w pustej rzeźbiarskiej pracowni aż do ostatniego tchnienia „złocił świat pociemku". W wolnej ojczyźnie uczciło jego duszę to arcydzieło nowoczesnej poezji"... „Ośmielam się... z pokorą i czcią ująć ten kubek szczerozłoty — napełniam go tęgiem winem entuzjazmu, na jaki mię tylko stać, a którym się w życiu krzepiłem, i wznieść w ręce młodej poezji i młodego pisarstwa toast na cześć skarbu, który jest najdroższym skarbem ojczyzny, na cześć wiecznej potęgi i wiecznej sławy literatury polskiej". Tak przemawia pierwszy z pisarzy polskich, nauczyciel współczesnego pokolenia, szczęśliwy pieśniarz Polski Zmartwychwstałej — Żeromski!

P. Józef Kramsztyk charakteryzuje „Księgę obrazów", „Godzinę" i „Sonety do Orfeusza", J. M. Rilkego, ilustrując rzecz dwoma pięknymi przykładami; p. Irena Krzywicka — „Gaugine'a jaki pisarza", a p. Leon Pomirowski „Rabevel'a" Lucjana Fabre'a. Jeśli dodamy do tego artykuł o „dzieciństwie Strindberga" i „listach Czechowa do żony", będziemy mieli obraz dużego zainteresowania się pisma — zagranicznemi zjawiskami literackiemi... ze szkodą tym razem i zaniedbaniem wiadomości krajowych.

Niejednego zaciekawi sprawozdanie p. Gustawa Bychowskiego z „Freuda po polsku". Recenzent przytacza w ogólnych zarysach główne teorje Freuda o popędzie erotycznym „w szerokiem, nie wyłącznie fizjologiczno-seksualnem znaczeniu wyrazu". **jj.**

**ISSA MASZKOWSKA: „Sadhana".** Powieść. Stron 214. Nakład Księgarni św. Wojciecha.

Rzecz dzieje się w Oxfordzie, w tym ośrodku życia umysłowego młodej, kształcącej się Anglji, który przyciąga również młodzież z dalekich kolonij i dominjów brytyjskich. Z żywego, barwnego toku powieści wyczuwa się, że autorka niezwykle interesujące stosunki międzynarodowego środowiska zna doskonale, z własnego bezpośredniego zetknięcia się, że tych studentów Anglików, Norwegów, Hindusów i Egipcjan, których w swej powieści przedstawia obok Polaków tak plastycznie, tak wyraziście, — widziała, słyszała, obcowała z nimi przez dłuższy czas we współżyciu koleżeńskiem.

Z prawdziwym talentem podaje nam autorska opis niepowszedniej piękności „starego Oxfordu", pełen słońca obraz słynnych konkursów wioślarskich, albo wysoce charakterystyczne zebrania polskiej kolonji...

Powieść tę bardzo oryginalną czyta się z niesłabnącem do ostatniej strony zajęciem.

**KS. DR. HENRYK LIKOWSKI: „Początki klasztoru Cysterek w Owińskach"** (1242—1250). Poznań 1924. (Fiszer i Majewski).

Stanisław Zachorowski, pisząc dzieje Polski XIII wieku w „Encyklopedji Polskiej", zwrócił na to uwagę, jak mało jeszcze ten wiek jest opracowany przez naszych historyków. Monografja powyższa, pisana na szerokiem tle dziejów naszych z połowy XIII. wieku, rzuca wiele światła na stosunki polityczno i kulturalne naszego kraju i stąd jest ważnym przyczynkiem do dziejów epoki jeszcze mało znanej. Opracowana metodycznie bez nagany, jest zarazem wzorem pracy krytycznej z zakresu średniowiecza. Dwa dokumenty klasztorne z lat 1250 i 1252, zachowane w kopji, posłużyły autorowi do odtworzenia — na szerokiem tle dziejów współczesnych — fundacji wielkopolskiego klasztoru z r. 1242—1249, wprowadzenia konwentu z Trzebnicy 21 października 1249, oraz przyjęcia klasztoru do organizacji zakonu cysterskiego w r. 1250.

**„ŚWIAT"** (nr. 26) w korespondencji z Paryża p. S. Szpotańskiego: „Polska a francuski rynek powieściowy" uderza w molowy ton terapji naszych zagadnień literackich: ...„aby zdobyć rynek francuski, należy tłómaczyć współczesnych, a nie zaczynać od Paska i „Przypadków Mikołaja Doświadczyńskiego"... Sądzę, że tak Reymont, jak i ci, którzy zdania jego się uczepili, mylą się, głosząc śmierć dziesiejszej literaturze polskiej. Winą tu jest niechęć społeczeństwa do „nowości", obawa jednostek o własną aktualność i — brak pieniędzy. Przyjmijmy za aksjomat, że talenta żyją, twórczość rośnie, lecz w obecnych warunkach, raczej prędzej o wydrukowanie we Francji powieści polskiej (po francusku), niż u nas, na własnym bruku... P. S. Szpotański ma zupełną rację, zachęcając autorów dzisiaj do podobnej „ekstrawagancji". — W ślad za „Wiadomościami Lit." Dr Jerzy Dobrzycki podnosi z uznaniem działalność K. Stryjeńskiego w Państw. Szkole przem. drzewn. w Zakopanem i życzy „nowym drogom" włamania się wreszcie w szerokie sfery kulturalnego społeczeństwa. **(Jotes).**



**H. RIDER HAGGARD.** 10

# „O N A".

## DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Zakłopotany, obróciłem szczątek na drugą stronę. Pokryty był z góry na dół uwagami i napisami w języku greckim, łacińskim i angielskim. Pierwszy, skreślony w dużym greckim alfabecie pochodził od Tisisthenesa, syna autorki pisma. Były to słowa: „Nie mogłem iść. Tisisthenes synowi swemu Kallikratesowi".

Ów Kallikrates (nazwany tak prawdopodobnie według greckiego zwyczaju od imienia dziadka), próbował widocznie rozpocząć poszukiwania, czego dowodziłyby słowa, kreślone przez niego prawie nieczytelnemi i ledwie się zaznaczającemi literami wielkiego alfabetu: „Zaniechałem próby, którą bogowie nie poparli".

Pomiędzy tymi dwoma starymi napisami, z których drugi zaznaczał się tak słabo, że gdyby nie transkrypcją ręką Vincey'a dokonana, nie byłbym w stanie go odczytać, albowiem umieszczony w tem miejscu gliniastego naczynia, które w ciągu wieków narażone było na największe tarcie, musiał uledz prawie całkowitemu zniszczeniu — widniał śmiały nowoczesny podpis Lionela Vincey'a: „Aetate sua 17", który umieścił tam, jak przypuszczam, dziadek Leona. Po prawej stronie podpisu widać było inicjały „J. B. V.", a później szereg napisów greckich w dużym i małym alfabecie i stale się powtarzający zwrot (synowi mojemu), który wskazywał, że szczątek ten pochodził z generacji na generację zawsze otaczany szczególną czcią.

Po greckich napisach odczytaliśmy słowo „Romae, A. K. C.", wskazujące na to, że rodzina ich przeniosła się teraz do Rzymu. Na nieszczęście jednak, data ich osiedlenia się tam, poza jej zakończeniem (CVI) zaginęła na zawsze, gdyż w miejscu, gdzie ją zanotowano, kawałek czerepu został odłamany.

Następowało dwanaście napisów łacińskich, porozrzucanych tu i ówdzie, gdzie tylko znajdowało się wolne miejsce. Napisy te, za wyjątkiem trzech, kończyły się wszystkie nazwiskiem „Vindex", czyli „Mściciel", które, jak się zdaje, przyjęła rodzina po przesiedleniu się do Rzymu, jako odpowiadające greckiemu „Tisisthenes", które także oznacza mściciela. Ostatecznie, jak można przypuszczać, łaciński przydomek „Vindex" uległ zmianie zrazu na de Vincey, a później po prostu na Vincey. Ciekawem jest, że myśl o zemście, która zrodziła się w głowie Egipcjanki, przed narodzeniem się Chrystusa, została jednak w ten sposób przeszczepioną na rodowe nazwisko o angielskiem brzmieniu.

Z kilkoma nazwiskami łacińskiemi, zaznaczonemi na czerepie, spotkałem się później rzeczywiście w dziełach historycznych i innych dokumentach. Były to nazwiska, jeśli sobie dobrze przypominam:

Mussius Vindex
Sex. Varius Marullus
C. Fufidius c. F. Vindex
Laberia Pompeiana — Coniunx Macrini Vindicis

ostatnie, rzecz prosta, nazwisko jakiejś rzymskiej damy.

Załączam listę, która obejmuje wszystkie łacińskie imiona na czerepie:

C. CAECILIUS VINDEX
M. AEMILIUS VINDEX
SEX. VARIUS. MARULLUS
O. SOSIUS PRISCUS SENECIO VINDEX
L½ VALERIUS COMINIUS VINDEX
SEX. OTACILIUS. M. F.
L. ATTIUS. VINDEX
MUSSIUS VINDEX
C. FUFIDIUS½C½F. VINDEX
LICINIUS FAUSTUS
LABERIA POMPEIANA CONIUNX MACRINI [VINDICIS
MANILIA LUCILLA CONIUNX MARVILLI [VINDICIS.

Po rzymskich napisach następuje, według wszelkiego prawdopodobieństwa luka, obejmująca kilka stuleci. Nigdy się już nie dowiemy, jakie były dzieje tego szczątka w tym nieznanym nam okresie czasu i jak przechowywano go w rodzinie. Biedny mój przyjaciel Vincey, mówił, jak sobie przypominamy, że jego rzymscy przodkowie osiedlili się w końcu w Lombardji i w czasie najazdu Karola Wielkiego, przeprawiwszy się z nim przez Alpy, zatrzymali czas pewien w Bretanji, skąd dostali się do Anglji, za panowania Edwarda Wyznawcy. Skąd o tem wiedział, nie mam pojęcia, brak bowiem wszelkiej wzmianki na czerepie o Lombardji i Karolu Wielkim, jakkolwiek, jak zobaczymy zaraz, jest wzmianka o Bretanji. Ale idźmy dalej: następnymi szczegółami na czerepie, jeśli pominiemy wielką plamę krwi, czy też jakiejś czerwonej substancji, są dwa krzyże, wymalowane czerwoną farbą i przedstawiające prawdopodobnie miecze Krzyżowców i ładny monogram („D. V.") w szkarłatnym i błękitnym kolorze, wykonany być może przez tę samą Dorotę Vincey, która nakreśliła, a raczej wymalowała wspomniany dwuwiersz. Po jego lewej stronie, zaznaczone ledwie widoczną niebieską farbą, widniały inicjały A. V., a obok nich data 1800.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Forka.